



CO SŁYCHAĆ?

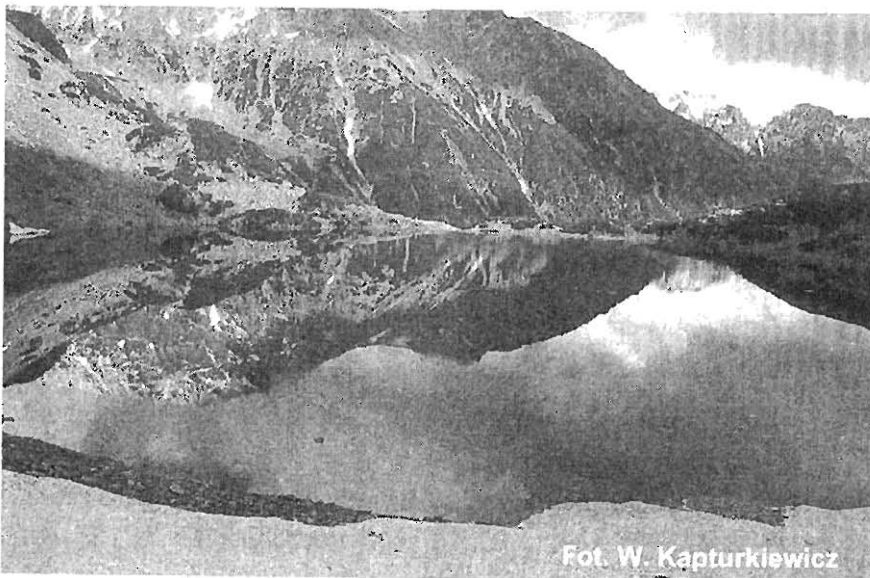
INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 9 (141) Wrzesień 2002

CZAS WIELU STULECI

Wiek XX zaczął się w Tatrach paroma ważkimi wydarzeniami, których okrągłe setne rocznice właśnie upływają. W latach 1902-03 z Zakopanem stanęły „Dworzec Tatrzański” TT i pensjonat „Warszawianka” – pierwsze murowane domy z wybitnymi cechami stylu zakopiańskiego. Latem 1902 r. 21-letni Karol Englisch z matką Antoniną i Johannem Hunsdorferem st. dokonał pierwszych wejść na ostatnie wybitne szczyty Tatr (pojęcie wybitności będzie odąd ewoluowało w dół): 20 sierpnia ma Mały Jaworowy (2385 m.) i 5 dni później, 25 sierpnia – na słynny Śpiczasty czyli Ostry (2360 m., drugi przewodnik: Johann Strompf). Zdobycie Ostrego stanowiło przełom w historii podboju Tatr – „kamień węgielny nowoczesnego taternictwa”, jak pisał (niechętny przecież Englischowi) Roman Kordys w „Taterniku” 1913 (s.79). W marcu i sierpniu 1902 roku z inicjatywy Dionizego Beka (nagrobek na Pęksowym Brzyzku) wszczęto w Zakopanem prace nad organizacyjnym wyodrębnieniem taternictwa, sfinalizowane 27 kwietnia 1903 ustanowieniem Sekcji Turystycznej TT, a 25 lipca jej formalnym powołaniem do życia. W roku 1935 z niej wyłonił się Klub Wysokogórski, a w 1974 z tego drugiego - PZA. „Narodziny ST TT to narodziny nowoczesnego polskiego taternictwa” – oceniał Witold H. Paryski.

Tymczasem 13 września 1902 przyniósł zdarzenie o politycznej doniosłości: wyrok trybunału w Grazu, przysądający Polsce (wówczas Galicji) prawo własności do całej Doliny Rybiego Potoku, o której wschodnią połowę ciągnął się wiekowy spór z Węgrami. Było to, jak pisał Stanisław Witkiewicz, „dobre i krzepiące zwycięstwo, dlatego, że je odniósł naród, za którym nie stoi siła”. Ogłoszenie werdyktu zbiegło się z innym sukcesem, dającym jednak mniej powodów do radości: doprowadzeniem do Morskiego Oka nowej szosy. W procesie w Grazu polskich interesów bronił prof. Oswald Balzer, po jego śmierci w r. 1933 gmina Zakopane nazwała szosę Drogą Oswalda Balzera, a do aktu tego dołączyło się też PTT.



Fot. W. Kapturkiewicz

Aktualne działania PTT dla ochrony Tatr

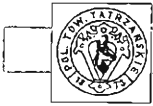
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zostało dopuszczone w charakterze strony do procedury ustalania warunków zabudowy dla „modernizacji” kolejki linowej na Kasprowy Wierch i w związku z tym dostało do zapiniowania projekt decyzji Burmistrza Zakopanego.

W swoim wystąpieniu zwróciłem uwagę, że ocena oddziaływania na środowisko, w oparciu o którą Burmistrz zamierza podjąć decyzję jest nieaktualna wobec zasadniczej zmiany zakresu inwestycji.

Jednocześnie wystąpiliśmy do Wojewody z pismem sugerującym, że wobec szczególnej wartości przyrodniczej, jaką stanowią Tatry to właśnie Wojewoda jest władny podejmować decyzję w tej sprawie.

Otrzymaliśmy również z Ministerstwa Środowiska tekst projektu rozporządzenia w sprawie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wysłaliśmy ostro krytyczną opinię wobec faktu, że rozporządzenie to jest w zasadzie przepisaniem ustawy i „krokiem wstecz” w stosunku do dzisiaj obowiązującego rozporządzenia.

Co słyszeć w numerze: III DNI GÓR PTT W MŁODEJ PRZYBĘDZY
Polska Ekspedycja Karpacka 2003
Co słyszeć w Oddziałach?



MORSKIE OKO NASZE!

13 września 2002 r. przypada setna rocznica werdyktu Sądu Rozjemczego w Grazu kończącego spór graniczny z Węgrami przyznaniem Morskiego Oka z otaczającymi szczytami Galicji (czytaj: stronie polskiej).

Towarzystwo Tatrzańskie odegrało wielką rolę w wygraniu sprawy Morskiego Oka. Powstałe w 1873 r. Towarzystwo Tatrzańskie skupiało elity społeczne ze wszystkich trzech zaborów.

W sporze o Morskie Oko Towarzystwo Tatrzańskie podjęło się prowadzenia czynności o charakterze kancelaryjno-prawnym. Wśród członków Towarzystwa było wielu posłów, prawników, profesorów uniwersyteckich, pracowników różnych urzędów i specjalności. Zajmowali się oni formułowaniem petycji, skarg, odwołań, apeli i odezów. Członkowie Towarzystwa nagłaśniali spór, wskazywali na sens i potrzebę walki o ten wyjątkowo piękny zakątek tatrzański jakim jest Morskie Oko. Zachęcali ludzi pióra i redaktorów pism do poruszania problematyki sporu, ujawniania agresywnych dążeń pruskiego właściciela dóbr jaworzynskich, wskazywania konieczności obrony tego kawałka granicy państwowej. Organizowali wiece, zbierali podpisy pod petycjami i ślali je do Wiednia. Towarzystwo Tatrzańskie pomagało organizacyjnie i finansowo oraz starało się o fundusze z Wydziału Krajowego na prowadzoną przez Zamoyskiego. budowę drogi do Morskiego Oka.

* * *

W SETNĄ ROCZNICĘ ROZSTRZYgniĘCIA SPORU GRANICZNEGO O MORSKIE OKO serdecznie zapraszamy DNIA 14 WRZEŚNIA 2002 NA UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA TABLICZY PAMIĄTKOWEJ NAD MORSKIM OKIEM

W programie:

- od godz. 15³⁰ w rejonie Palenicy Białczańskiej – Morskiego Oka widowisko plenerowe „Na przełęcz” wg. Witkiewicza w wykonaniu Artystów Teatru S.I.Witkiewicza.
- około godz. 17⁰⁰ odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Imprezie towarzyszy rajd młodzieży Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zakopanem do Morskiego Oka.

Wójt Bukowiny – Józef Milan Modła
Dyrektor TPN – Paweł Skawiński
Burmistrz Zakopanem – Piotr Bąk

Dodać tu warto, że rola profesora w procesie była i jest przeceniana: o sentencji wyroku zdecydowały racje historyczne i topograficzne, a nie parodniowy wywód prawny, który – jak pisała prasa – znudził i zmęczył międzynarodowy trybunał. Na wydanej na zlecenie TT w r. 1903 (kolejna setna rocznica) mapie Tatr Wysokich 1:25.000 znalazły się już i szosa i definitywna granica państwa na Żabiem.

W sierpniu 2003 ważne stulecie odnotują kroniki badań naukowych: podczas wycieczki w Tatry obradującego IX Kongresu Geologicznego, na Liliowem i na Małotęczniaku upadły wsteczne wizje tektoniczne Viktora Uhliga i zwyciężyła teoria płaszczowin Maurice'a Lugeona, co w rekonstrukcji dziejów powstania Tatr było prawdziwą rewolucją. Latem 1903 doroczny wiec gości przyjął doniosłe postulaty Jana Gwalberta Pawlikowskiego co do zasad nadawania nazw w Tatrach, do dziś respektowane przez poważniejszych autorów. Przełom wieków przyniósł też Tatrom kilka przyszłych wybitnych postaci. W r. 1901 urodzili się Konstanty Narkiewicz-Jodko i Zofia Radwańska-Paryska, zaś w 1902 r. Stefan Osiecki i Jan Alfred Szczepański, wybitni taternicy, ale też (podobnie jak Narkiewicz) pierwsi zdobywcy najwyższych szczytów Ameryki i płodni twórcy na polu kultury (film, literatura).

Sto lat temu, na sezon 1903, ukazał się ostatni rzut „Ilustrowanego przewodnika do Tatr” Walerego Eljasza, który od r. 1870 prowadził w Tatry ich miłośników. W „dodatku” z 1 marca 1903 autor boleje nad podwyżkami cen w Tatrach (przewodnicy) i w Zakopanem (m.in. taksa osobista). Pod względem tych tendencji w ciągu wieku nic się u nas nie zmieniło.

Józef Nyka

przedruk z *Głosu Seniora*, czerwiec 2002, za zgodą autora

POLSKA EKSPEDYCJA KARPACKA 2003

Piotr Gawłowski, członek Oddziału PTT w Bielsku-Białej, zamierza przejść cały łańcuch Karpat Zewnętrznych, od Żelaznej Bramy koło Orsowy do ujścia Morawy koło Bratysławy, głównym grzbietem Karpat Południowych (Rumunia), Karpat Wschodnich (Ukraina), Beskidów (Polska) oraz Jaworników, Białych Karpat i Małych Karpat (Słowacja), o długości około 1300 km. Przypominamy, że Piotr Gawłowski ma już zaprawę w takich przejściach; odbył pieszą pielgrzymkę z Bielska do Rzymu.

Przejście zostało nazwane „POLSKA EKSPEDYCJA KARPACKA 2003” (w skrócie PEK 2003).

Termin: od 15 czerwca 2003r. do 1 września 2003r.

Do PEK 2003 może dołączyć każdy chętny, w dowolnym miejscu, w dowolnym czasie, z przejściem całej trasy włącznie.

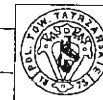
Projekt Piotra Gawłowskiego ma uczcić przyszłoroczne obchody 130-lecia naszego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i 100-lecia Sekcji Turystycznej TT.

Informacji na temat projektu PEK 2003 udziela:

Piotr Gawłowski, ✉ 43-384 JAWORZE, Jaworze Górne 188, ☎ (0-33) 817-34-56.

W trakcie trwania PEK 2003 informacje przez telefon komórkowy (numer zostanie podany w odpowiednim czasie).

Nie pozostaje nic innego jak zachęcić do przyłączenia się do tego wspaniałego przejścia i życzyć sukcesu w realizacji przedsięwzięcia.



III DNI GÓR PTT

XIX Ogólnopolskie Spotkanie
Oddziałów PTT

ŻYWIEC – PRZYBĘDZA

3 - 6 X 2002 r.

Już za kilka tygodni spotykamy się w Przybędzy i Żywcu. W uzupełnieniu programu podanego w poprzednim numerze „Co słycać?” podajemy dodatkowe informacje.

31 sierpnia br. spotkali się z Żywcu i Przybędzy prezes A. L. Dawidowicz, wiceprezes J. Weigel i sekretarz Towarzystwa B. Morawska-Nowak z organizatorami spotkania z Oddziału PTT w Żywcu celem dokonania ostatecznych uzgodnień organizacyjnych.

Postanowiono, aby zgłoszeniom towarzyszyły **zaliczkowe wpłaty w wysokości 50 zł od osoby, które należy przelać na konto: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Bielsku Białej, Kredyt Bank S. A. I Oddział w Bielsku-Białej, nr 15001357-121350009456.** (Oddział w Żywcu nie ma konta bankowego, stąd wpłaty na Oddział współorganizujący).

Prosimy, aby zarówno wpłaty jak i zgłoszenia na adres prezesa Oddziału PTT w Żywcu,

**Macieja Pajakowskiego,
ul. Kopernika 69, 34-300 Żywiec,
tel. kom. 0-602-177-857**

lub e-mail: mpajakowski@interia.pl.

wpłynęły w nieprzekraczalnym terminie do 20 września 2002 r. Przy zgłoszeniach prosimy podać termin przyjazdu do Przybędzy oraz zadeklarować udział w wybranej wycieczce. Prosimy zabrać ze sobą paszporty na wypadek niespodziewanej zmiany tras wycieczek.

Zakwaterowanie i wyżywienie w Hotelu Cis – adres: 34-381 Radziechowy k/Żywca, Przybędza 88; tel/fax (33) 86-76-313 lub tel. kom. 609-147-604 e-mail: info@hotelcis.pl. www.hotelcis.pl/ptt

Uzgodnione ceny dla uczestników: nocleg - 15 zł, śniadanie - 7 zł, obiad - 14 zł, kolacja - 7 zł.

Dojazd z Żywca autobusem miejskim nr 5.

Podajemy ponownie, bardziej szczegółowy program:

3 X czwartek - DZIEŃ MŁODZIEŻOWY

godz. 14⁰⁰ – Zbiórka młodzieży w Amfiteatrze pod Grojcem, wymarsz na wycieczkę na szczyt Grojca, gdzie mgr Marek Kaszukur opowie o „Grojcu znanym i nieznanym”

Popołudniu recepcja uczestników Dni Gór w Hotelu Cis w Przybędzy.

Wieczorem - dla zakwaterowanych - ognisko powitalne

4 X piątek - DZIEŃ WYCIECZKOWY

Proponujemy trasy do wyboru:

1. **„WOREK RACZAŃSKI”**
dojazd autokarem z Przybędzy do Rycerki Górnej
trasa: Rycerka Górna (Kolonia) - Przegibek - Wielka Rycerzowa - Młoda Hora (Chyz u Bacy) - Dolina Rycerek, czas przewodnikowy: 4 - 5 godz.
powrót autokarem z Doliny Rycerek do Przybędzy
2. **„PILSKO – RYSIANKA”**
dojazd autokarem z Przybędzy do Sopotni Wielkiej
trasa: Sopotnia Wielka - Skalka - Hala Miziowa - Pilsko - Hala Miziowa - Hala Rysianka - Żabnica Kamienna, czas przewodnikowy: 7 – 7½ godz.
wariant dla wytrwałych: z Hali Rysianka na Romankę i przez Słowiankę do Żabnicy Kamienna, czas przewodnikowy: 8 – 8½ godz.
powrót autokarem z Żabnicy do Przybędzy
3. **„BABIA GÓRA”**
dojazd autokarem z Przybędzy na Krowiarki
trasa: Krowiarki – Markowe Szczawiny – Akademicka Perć – Diablak – Brona – Markowe Szczawiny – Sulowa Cyrła – Zawoja, czas przewodnikowy: 5 – 6 godz.
powrót autokarem z Zawoi do Przybędzy
4. **„BARANIA GÓRA”**
wyjście na trasę bezpośrednio z hotelu „Cis
trasa: Hala Radziechowska – Magurka Wiślańska – Barania Góra – Przysłop – Karolówka – Ganczorka – Tyniok – Przełęcz Koniakowska – Koczy Zamek; czas przewodnikowy 6 – 7 godz.
powrót podstawionym autokarem do Przybędzy

Wycieczki prowadzą przewodnicy z Oddziału PTT w Bielsku-Białej.

Ok. 20⁰⁰ ognisko koło Hotelu Cis z kapelą góralską

5 X sobota - SESJA POPULARNO-NAUKOWA nt. Żywiecczyzna jako pogranicze kulturalne i kulturowe Polski, Czech i Słowacji

godz. 10⁰⁰ - Uroczyste otwarcie DNI GÓR w Sali Lustrzanej Zamku Żywieckiego

- Stanisław Janocha (PTT Warszawa): *Pogranicze Czadeczyzny, Śląska Cieszyńskiego i Żywiecczyzny na przestrzeni ostatnich stuleci*
- Jan Gołąb (Zespół Zamkowo-Pałacowy w Żywcu): *Rodzina Habsburgów z dzieje Żywiecczyzny*
- Janusz Ślusarczyk (AWF Kartowice, BWST Żywiec): *Zarys historii PTT na Żywiecczyźnie*
- Józef Michlik (Schronisko PTT O/Ostrzeszów na Mładej Horze): *Młoda Hora - jak zatrzymać czas*

12⁰⁰ – 12³⁰ Przerwa (kawa, herbata, zimna płyta)

Wystawa fotograficzna z wypraw alpinisty Piotra Haczka – Kiermasz odzieży turystycznej firmy Małachowski – Kiermasz wydawnictw PTT

godz. 12³⁰ – dalszy ciąg sesji:

- Roksana Krause, Tomasz Dziergas (Zespół Parków Krajobrazowych Woj. Śląskiego, Oddział w Żywcu): *Wpływ rekreacji i turystyki na przyrodę Żywieckiego Parku Krajobrazowego*
- Jerzy Pukowski (Zespół Parków Krajobrazowych Woj. Śląskiego, Oddział w Żywcu): *Problemy poznania i ochrony jaskiń na terenie Żywiecczyzny*
- Jadwiga Łopata (Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi): *Ekoturystyka i ekoroelnictwo szansą dla Beskidów*
- Marek Zieliński (Austria): *Jak mądrze wykorzystać góry na przykładzie Melker Alpenvorland*

godz. 15⁰⁰ – Zakończenie sesji

– Zwiedzanie Zamku Żywieckiego

godz. 16⁰⁰ – Zwiedzanie Zakładów Mięsnych w Żywcu
– degustacja wyrobów

godz. 18⁰⁰ - **OGNIKO OBOK HOTELU CIS**

- występ folklorystyczny rodziny Ignatowiczów
- pokaz wspinaczki na sztucznej ścianie – nauka jazdy na czterokołowcach – zawody łucznicze – nauka strzelania z paintballu

Biesiada regionalna przygotowana przez Zajazd „Horolna” i Hotel „Cis”

6 X niedziela

godz. 9⁰⁰ – śniadanie

godz. 10³⁰ – Msza św. Na Matysce 609 m. n.p.m. (szczyt w pobliżu hotelu z Krzyżem Milenijnym)

godz. 11³⁰ – Oficjalne zakończenie DNI GÓR - pamiątkowe zdjęcie

godz. 12⁰⁰ – Wyjazd na zwiedzanie elektrowni szczytowo-pompowej na górze Żar. Możliwość wykupienia lotu szybowcem lub samolotem nad Kotliną Żywiecką

CZY MŁODOŚĆ PRZYBĘDZY JEST W STANIE TCHNAĆ „MŁODEGO DUCHA” W PTT?

1 stycznia 2002 roku na mapie powiatu żywieckiego pojawiła nowa wieś - Przybędza. Nie ma w tym fakcie nic nadzwyczajnego, tak się dzieje, że powstają nowe miejscowości, a inne zmieniają swój status. A. Komoniecki pisząc w XVIII wieku o uzdrawiających właściwościach miejscowych źródeł, wspomina o potoku Przybędza, nie wspominając o istnieniu osady o tej nazwie. Widocznie nie było jej jeszcze na początku XVIII wieku. Nazwa potoku Przybędza i następnie osady być może pochodzi od słowa „przybyć - przybędzie” i wiąże się z dawaniem ziemi nowożeńcom przez gazdów z Radziechów nad potokiem, w nadziei, że może ktoś tam się osiedli (*przybędzie*) i nie będą tam sami.

Mieszkańcy od dawien dawna zajmowali się hodowlą bydła, uprawą roli, pracą w lesie, później także pracą w znanej Odlewni Zeliwa w Węgierskiej Górze. Miejscowy kamień wapienny był pozyskiwany i stanowił surowiec do wypalania wapna w miejscowych piecach (wapiennikach). Nazwy wapienników wiązały się z rodzinami Gołuchów, Wolnych, Pawlusiów, Sapetów, a jeden z ostatnich działających wapienników należał do Jana Tłałki. Radziechowskie wapno nabywali głównie mieszkańcy okolicznych wsi. Do 1914 roku w osadzie funkcjonował młyn wodny i tartak również z wodnym napędem.

Rok 1939 zmienił warunki życia wsi. W kierunku Radziechów i Lipowej wycofywali się obrońcy Węgierskiej Górki. Z nastaniem okupacji pojawiły się wysiedlenia, przymusowe roboty związane z wywózką do Niemiec, terror, egzekucje, obozy zagłady. Przybędza uniknęła losu Radziechów i nie została wysiedlona w ramach tzw. „Saybusch Action”, ale zostali do niej przesiedleni niektórzy mieszkańcy Radziechów, których gospodarstwa zajęli osadnicy niemieccy.

Po wyzwoleniu nastąpił okres odbudowy zniszczeń, a z nim nowe możliwości zarobkowania i zatrudnienia. W latach pięćdziesiątych przysiółek został odkryty jako miejscowość rekreacyjna, letniskowa. Rozpoczął się masowy boom budowlany, wieś zelektryfikowano, powstała nowa szkoła, przedszkole, zbudowano sklep. Nowe budownictwo cechował styl architektoniczny dostosowany do górskich warunków terenowych. Na początku lat siedemdziesiątych droga przez wieś otrzymała smołową nawierzchnię, założono oświetlenie uliczne, a komunikacja do Żywca nie przedstawiała już problemu. Pojawił się drugi sklep, wiejska biblioteka, dom strażaka, ośrodek zdrowia. Lata osiemdziesiąte to dalszy intensywny rozwój – budowa dróg i mostów do licznych przysiółków. Jak grzyby po deszczu powstały nowe domy, coraz więcej mieszkańców to ludzie z zewnątrz. Powstała centrala telefoniczna na 400 numerów – wieś telefonizuje się. W 1984 roku w nowo wybudowanej kaplicy p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej odbyło się święcenie potraw i msza wielkanocna celebrowana przez radziechowanina ks. bp Tadeusza Pieronka. We wsi powstał regionalny dziecięcy zespół „Kotlinki”. Intensywny rozwój wsi trwa w dalszym ciągu, a jego konsekwencją jest zapewne decyzja władz przyznająca samodzielność tej liczącej już ponad tysiąc mieszkańców wsi.

Nie byłoby to wszystko możliwe gdyby nie społeczna praca mieszkańców. Nie sposób wymienić wszystkich społeczników, wymienię tylko Kółko Rolnicze „ZIARNO”, którego rola w tych inicjatywach jest wiodąca i ogromna.

Powodem do napisania tego artykułu jest tegoroczne Święto Gór PTT, które w październiku ma się odbyć właśnie w Przybędzy. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jest organizacją o prawie 130-letniej historii. Na przestrzeni tych lat bywało w nim różnie – były lata wspaniałej budującej działalności i były lata chude, kiedy działalność ledwie się tliła. W moim odczuciu w tej chwili też najlepiej nie jest, więc może energia mieszkańców tej wsi po wspólnie odbytym święcie (bo wierzę, że to będzie wspólne święto), udzieli się choć w części członkom PTT, czego im gorąco życzę. Mieszkańcom Przybędzy życzę dalszych sukcesów w budowie nowoczesnej wsi na miarę XXI wieku.

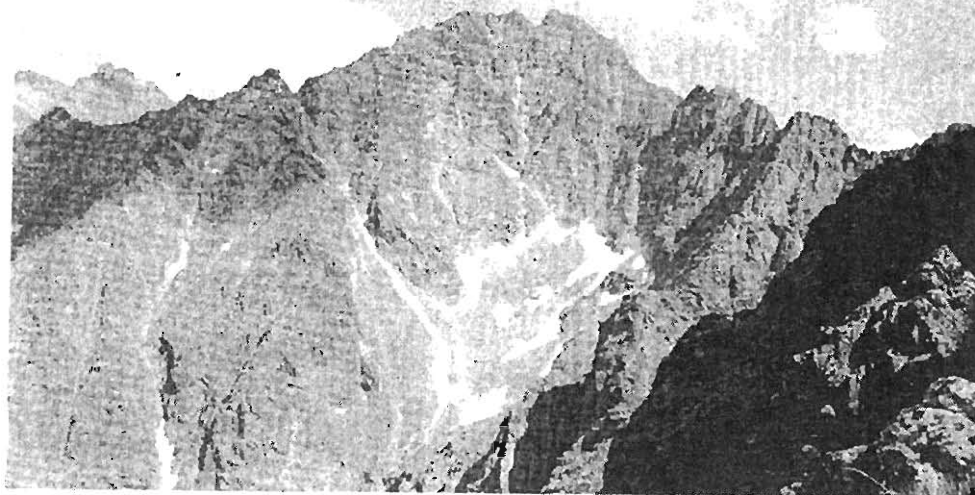
Stanisław Janocha PTT Warszawa



Ukochanym miejscem na ziemi dla Jerzego Grabowskiego była niewątpliwie Rozтока. Toteż Jego ostatnią wolą było wrócić tam po śmierci. Kilka lat temu, w tomie VI Pamiętnika PTT (1997) publikowaliśmy Jego „Okruchy wspomnień z dawnej Rozтоki”. Z tej okazji nawiązała się korespondencja między nami, a następnie miałam szczęście poznać osobiście tego uroczego starszego Pana.

Jerzy Grabowski był na I Zjeździe reaktywowanego PTT w 1989 roku i był członkiem Oddziału Krakowskiego PTT. Może warto byłoby uczcić pamięć przedwojennych gospodarzy schroniska PTT w Rozтоce pamiątkową tablicą?

Poniżej wspomnienie o Jerzym Grabowskim redaktora Adama Liberaka, które ukazało się w Tygodniku Podhalańskim:



W czasach gdy rodzina Grabowskich gospodarowała w Rozтоce: górne piętra Doliny Białej Wody najłatwiej osiągalne były z tego własnego schroniska. Na zdjęciu Gerlach ze skrajnej Galerii Górników
Fot. Marek Grochowski

Prochy Jerzego Grabowskiego rozsypane zostały kilka dni temu w Dolinie Rozтоki. W miejscu, do którego ciągle wracał, gdzie spędził najlepsze dni swojej młodości.

Powrót Jurka do Rozтоki

Rok 1936. Do schroniska w Rozтоce trafiłem przypadkowo. Skończył się właśnie kurs wspinaczkowy. Dowiedziałem się, że mój instruktor, Staszek Motyka, idzie po gościu z Rozтоki i wraca do Morskiego Oka. Liczyłem na to, że docepę się na trzeciego i moje pierwsze wspinaczki w rejonie Morskiego nie skończą się na Mnichu przez płytę. W Rozтоce jednak było całe taternickie towarzystwo, Zofia Kuleszyna (później Paryska), Stanisław Groński, Henryk Mogilnicki, Stanisław Siedlecki i Wawa Żuławski. Co więcej, okazało się, że ta paczka znanych taterników chciała po prostu Staszka ściągnąć do Rozтоki, bo nikt nie słyszał o żadnym gościu, który chciał iść na wspinaczkę.

Mnie imponowało to towarzystwo – cóż, 15-latek wśród słynnych taterników. Siadłem na końcu stołu i popijając herbatę coś tam zacząłem jeść.

Pani Zofia, zachwycona przybyciem Motyki, zaczęła go od razu wypytywać o kurs: „Jak się to udało? Jacy w przeszłości byli ci taternicy? W Klubie Wesołogorskim to był najpomyślniejszy – mówiła głośno, energicznie, słysząc ją było w całej jadalni. Motyka, jak to Motyka, odpowiadał cicho i wolno: „Chyba dobrze. Został, ale nie wszyscy będą się wspinac za rok czy dwa. Mój młody to warty być na pewno chodził, mimo że na Fojkach odpadł, ale to jego wina, bo zapomniał zająć Heiterki i wspinął się na bosaka. Prawda, Adam”. Zwrócił się do mnie. Speszony potwierdziłem. Zresztą, co w takim gronie miałem mówić? A oni zaczęli wymianać uwagi między sobą, gdzie kto był, jakie ma plany.

Wziąłem nadpita szklinkę herbaty i wyszedłem przed schronisko. Za chwilę przyszedł za mną starszy ode mnie turysta. Miał opaloną, zycielną twarz i przyjacielskie jasne oczy. Siedzieliśmy razem na stopniu wejścia: „Warto było być na ten kurs? – zapytał. Tak, to była dobra praktyka. Jutro pojedę do domu. Z nimi się nie zabiorę, za mało umiem. – odpowiedziałem.

Rozgadaliśmy się. Po chwili wiedziałem, że to Jurek Grabowski, który spędza tu całe wakacje, bo mama prowadzi schronisko. Mimo że był cztery lata starszy ode mnie, jakoś dobrze nam się rozmawiało.

Rano zdecydowałem, że przez Pięć Stawów i Zawrat pójdę do Zakopanego. Jurek postanowił kawałek mnie odprowadzić. Ponad dwie godziny szliśmy dolną Rozтоką rozmawiając. Zatrzymaliśmy się, by popatrzeć to na potok, to na oświetlone baranie stoki. Przy siklawie zatrzymały nas perłace się w słońcu kropki wody. Był to wspaniały widok. Podeszliśmy bliżej. Niektóre z tych perłujących się w słońcu kropli spadały na nas. Nagle Jurek zdecydował: „Wiesz, podejść do Pięciu i widok przez Świstówkę. Nad Wielkim Stawem rozstaliśmy się umówieni na następne spotkanie jeszcze w sierpniu, by ze schroniska w Rozтоce wyskoczyć na Słowację. Ale jakoś do tego nie doszło.

Potem przez pół wieku nie wiedzieliśmy nic o sobie. Aż nagle Jurek stanął w drzwiach mojego domu i zapytał: „Przebaczy mi, proszę? Ja tylko tak na chwilę, z Kanady. Nie lubię hoteli. Chęć zobaczyć do Rozтоki i odwiedzić Paryskich. Potem przyjeżdżał pra-

wie co rok, ale stwierdził, że najlepiej mu mieszkać zaraz za granicą, w Jaworzynie, bo do Rozтоki sądzę blisko, a widoki prawie te same. Dwa razy przywieź z sobą żonę, Angielkę, potem córkę i wnuczkę z USA. Często go tam odwiedzałem i przy okazji do Zakopanego, gdy chciał odwiedzić przyjaciół pod Giewontem i w Krakowie.

Chorował tutaj. Nie pierwszej młodości serce byłego lotnika RAF burmowało się. Szczęśliwie, zakopiański szpital go poratował. Już myślałem, że nie przyjedzie, a jednak kolejnego lata odezwał się z hotelu „Jawonna” na Słowacji. Kiedy schodziliśmy do samochodu, zauważyłem, że lekko podciąga nogą. Na moje pytanie machnął ręką i wyjrzał: „Miałem jakiegoś wyświeca, chyba to uczucie”. To była jednak ostatnia wizyta Jurka. Dwa lata później, był rok 1999, zadzwoniła do mnie córka, że tata zmarł, a więc zabrakło go. Mieszkał i żył w Kanadzie, ale wciąż myślał o Tatrach, a przede wszystkim o Dolinie Rozтоki.

Myślałem, że się już nie spotkamy. Na gle, parę dni temu, telefon z Krakowa – przyjechała córka Jerzego z wnuczką. Na drugi dzień pojechaliśmy razem do Rozтоki, by tam zgodnie z ostatnią wolą Jurka, w najpiękniejszym miejscu widokowym, rozsypanie jego prochy...

Zegnaj Jurku! Będę Cię odwiedzał.

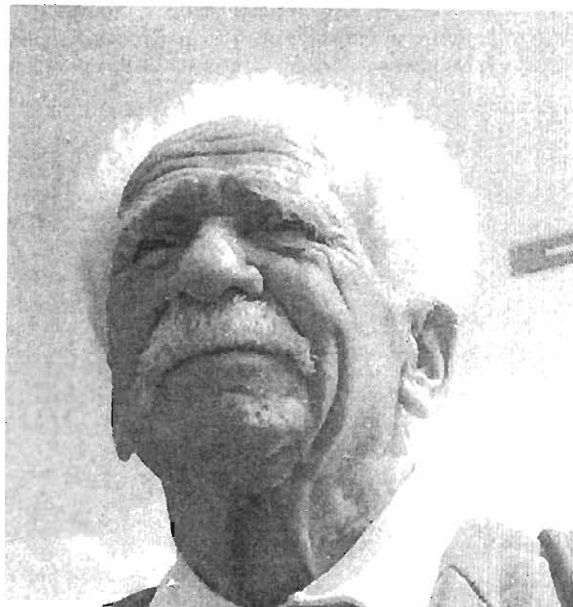
Adam Liberak

Jerzy Grabowski (1917-1999) urodził się w Krakowie, gimnazjum skończył w Zakopanem, studiował w Wiedniu. Wiele czasu spędzał w Tatrach pomagając bratu i matce przy prowadzeniu schroniska PTT w Starej Rozтоce.

Rodzina Grabowskich – jak podaje Winold H. Paryski – stworzyła z tego schroniska najlepszą w latach trzydziestych bazę w Tatrach dla turystów, a zwłaszcza taterników.

Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. Jerzy Grabowski z bratem Romanem uciekł przez Karpaty na Węgry. Stamtąd przedostał się do Francji, potem trafił do Anglii. Służył w Brygadzie Spadochronowej, później został pilotem RAF. Po wojnie mieszkał w Szkocji, a od 1968 r. w Kanadzie.

OKRĄGŁE URODZINY



Rok – nie wyrok, dwa lata – jak dla brata...
Pół wieku – jeszcze nie po człowieku!
Oby tak dalej –

11 września 2002 nasz Prezes, Antoni Leon Dawidowicz kończy 50 lat. Jest to chyba powszechnie lubiana w naszym Towarzystwie postać o posturze i usposobieniu Sienkiewiczowskiego Zagłoby. Jest erudyta i duszą towarzystwa, które potrafi zabawić wszechstronnym repertuarem przyśpiewek, kuleptów i dowcipów. Jest pięć rzeczy, które lubi najbardziej: Góry – Kraków – herbatuńczę – piweńko – i „Wiwat celibat!” Dzięki realizacji tego hasła jest absolutnie wolny i niezależny. Wieczór pakuje plecak, a rano decyduje się, dokąd powędruje. Niestety przez to sławny ród Dawidowiczów może nie mieć kontynuacji. Jest też wielkim miłośnikiem i znawcą kolej, samochodów nie uznaje. Na poważnie robi karierę naukową w matematyce, jest jej doskonałym dydaktykiem. Czy życzyć Mu, żeby ponownie został radnym? (był nim w latach 1989-1993) Tu mam uczucia mieszane, bo mogłoby na tym ucierpieć Towarzystwo, dla którego miałby mniej czasu.

Prezesie! Na tę okrągłą, niebagatelną rocznicę przyjmij od nas wszystkich najserdeczniejsze życzenia.

Radosnym dniem dla Oddziału Poznańskiego PTT był 25 sierpnia 2002. Tego właśnie dnia nasz wspaniały „Siwek” obchodził swoje 90!!! urodziny. Stanisław „Siwek” Krajna jest bardzo aktywnym „górolazem”, a Jego zawsze pogodna twarz dodaje nam wiary i napawa optymizmem.

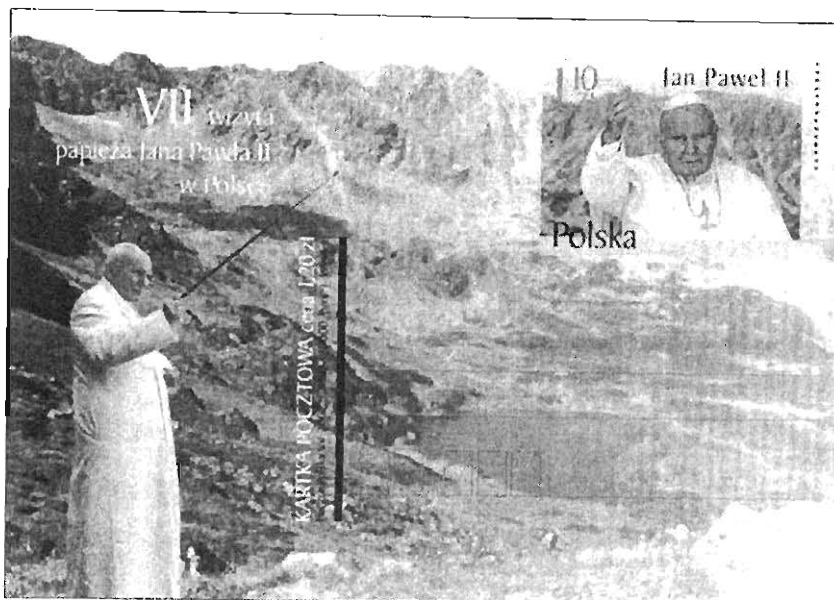
Kochamy Cię Drogi Siwku i życzymy jeszcze wielu lat chodzenia po górach.

Do życzeń dołącza się cały Zarząd Główny PTT.

Wszystkim innym solenizantom, którym mija okrągła rocznica urodzin życzymy dużo zdrowia, szczęścia spełnienia się w górach i w działalności dla gór.

5-LECIE PTT W SZCZECINIE

Nasi koledzy ze Szczecina świętować będą 5 lat swej działalności – początkowo jako Koło przy Oddziale PTT im. T. Chałubińskiego w Radomiu, a prawie od roku już jako samodzielny Oddział Zachodniopomorski. Z tej okazji organizują jubileuszowe spotkanie w Chyży u Bacy na Młodej Horze, w dniach 11-13 października 2002 r.



OJCIEC ŚWIĘTY BYŁ ZNOWU Z NAMI.

W 2,5 milionowej rzeszy na Krakowskich Błoniach byli i nasi członkowie; nie sposób było się im razem odnaleźć.

Obecna IX Pielgrzymka trwała tylko trzy dni, starczyło więc jedynie czasu, by Papież z samolotu spojrzął na ukochane Tatry.

Kartka obok przypomina wizytę Jego Świątobliwości w Tatrach sprzed pięciu lat.

WIELKA RADOŚĆ!

Nasz Kapelan, ks. Józef Drabik zaprasza nas na Uroczystość Konsekracji Nowego Kościoła w Krynicy-Słotwinach, 22 września godz. 11⁰⁰.

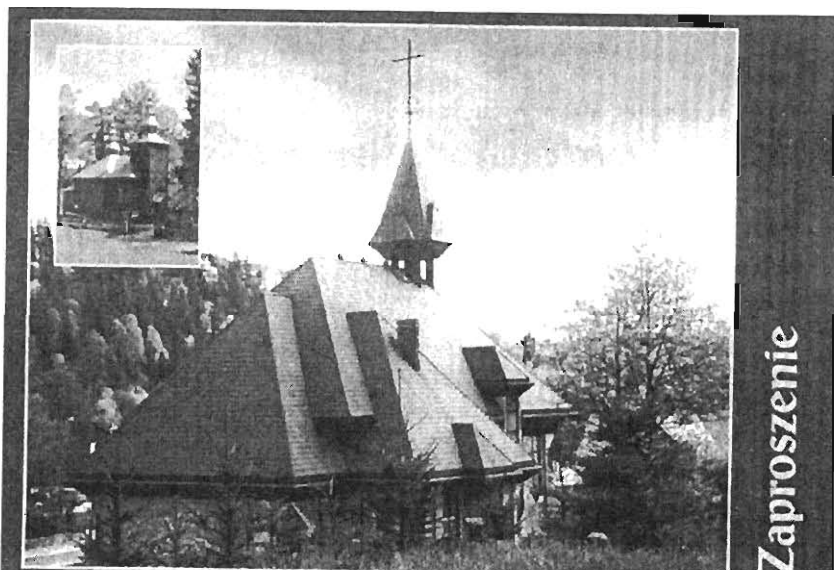
Już na zaproszeniu kościół prezentuje się pięknie. Do jego krasy przyczynił się również swym talentem nasz były prezes Krzysztof Kabat.

Zachęcamy wszystkich, którym czas pozwoli, do udziału w tym święcie parafii ks. Drabika. Gratulujemy!

PAMIĘTAMY O KLIMKU

6 sierpnia, w 92 rocznicę śmierci Klemensa „Klimka” Bachledy, legendarnego przewodnika i ratownika tatrzańskiego, współzałożyciela Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zginął w czasie wyprawy ratunkowej w ścianie Małego Jaworowego Wierchu – seniorzy TOPR złożyli wieniec przy tablicy pamiątkowej na Symbolicznym Cmentarzu pod Osterwą. W skład delegacji, która pod wodzą Jana KRUPSKIEGO i Kazimierza GAŚIENICY-BYRCYNA zapaliła znicze i odmówiła modlitwę także przy tablicach innych ratowników, którzy ponieśli śmierć w górach, weszli: Apoloniusz RAJWA, Edward MIRANOWSKI, Kazimierz CZEMERDA i Wincenty CIEŚLEWICZ. Tego samego dnia delegacja przewodników tatrzańskich z Zakopanego złożyła kwiaty na grobie Klimka na nowym cmentarzu przy ul. Nowotarskiej.-

Wincenty Cieślewicz, Zakopane



Z wielką radością mamy zaszczyt zaprosić

P.T. ZARZĄD GŁÓWNY PTT

na Uroczystość Konsekracji Nowego Kościoła

p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krynicy-Zdroju przy ul. Stawa Droga.

Tego historycznego aktu dokona Biskup Tarnowski

Dr Wiktor Skworec

dnia 22 września 2002 r. o godz. 11.00.



Na wspólne przeżywanie tej Uroczystości zapraszają:

Ks. Proboszcz Józef Drabik

X Jozef Drabik

wraz z całą Wspólnotą Parafialną.

Co słyhać w Oddziałach?

W Łodzi – patrz obok →

Z początkiem lipca stanęli na ślubnym kobiercu Aneta Drewniak i Rafał Hudycz z Oddziału „Bieszczadnik” w Jarosławiu. Ślubu udzielał oczywiście ks. Adam Wąsik, który zarazem żegnał się z Jarosławiem. Został przeniesiony do Sanoka.

Serdeczne życzenia wspaniałych górskich przeżyć, zawsze słońca na szlakach codzienności z okazji zawarcia związku małżeńskiego składa Zarząd Oddziału, a do życzeń dołącza się Redakcja.

A w Oddziale Krakowskim przyszło na świat nowe dziecko.



Mała Nicole, córeczka naszej koleżanki Violi Sokorskiej, mówi wszystkim „hello” za pośrednictwem e-mail. Urodziła się za oceanem, w USA.

Oddział PTT „MKG Carpatia” w Mielcu organizuje I spotkanie Kół Młodzieżowych PTT w Mursasichlu, w dniach 27-29 września. Zainteresowani mogą kontaktować się z kol. Jerzym Krakowskim, ul. Hynka 8, 39-300 Mielec, tel. (17) 586-43-59, e-mail: jprak@wp.pl

WIELKI BAL Z OKAZJI SETNEGO NUMERU ZAKOSU !!!

Redakcja ZAKOS-u i Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pragną poinformować, że we wrześniu br. ukaże się SETNY numer naszego biuletynu. Z tej okazji planujemy zorganizować dla wszystkich czytelników, członków obu łódzkich oddziałów oraz sympatyków **uroczysty bal** w górskich wnętrzach baczówki na Małym Skręcie w Ksawerowie.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

do wzięcia udziału w tym spotkaniu. Wasza obecność będzie dla nas uhonorowaniem i motywacją do pracy przez następne lata. Osoby towarzyszące mile widziane.

Planowany termin: sobota, 28 września 2002r.

Przewidywany koszt: 50 zł

Prosimy o skontaktowanie się w tej sprawie z:

Włodkiem Janusikiem – tel.dom.7163076, tel.kom.0601978595

Olą Łesz – tel.dom.6468106, tel. praca 6839213

Krysią Cichor – tel. dom. 6439762

Niną Mikołajczyk – tel.dom.6866327, tel. praca 6544180



Pracownia na rzecz Wszystkich Istot zaprasza na szkolenie dla Strażników Miejsc Przyrodniczo Cennych 18-20 października 2002 r., Karkonoski Park Narodowy

Zajęcia przeznaczone są dla osób pragnących skutecznie bronić przyrody na gruncie lokalnym i ogólnopolskim. W ramach szkolenia: wykłady, prezentacje, zajęcia terenowe.

W programie min.: **Projekt Dzika Polska - „Karkonoski Park Narodowy”, Wpływ narciarstwa zjazdowego i masowej turystyki na tereny cenne przyrodniczo, Ochrona przyrody a społeczność lokalna .**

Informacje i zapisy pod adresem Pracowni
tel.(33)817 14 68 (prosić Dariusza Matusiaka)

e-mail: ptasiek@pnrwi.most.org.pl

adres do korespondencji: ul.Jasna 17, 43-360 Bystra,
koszt szkolenia 30 zł, ilość miejsc ograniczona.

Od Redakcji: Wybór miejsca szkolenia nie jest przypadkowy. Samorząd Szklarskiej Poręby wystąpił o wyłączenie zbocza Szrenicy z Karkonoskiego Parku Narodowego. Grozi jej zagłada!

Wydaje: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie
Redakcja: Barbara Morawska-Nowak
Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW
e-mail: morawska@if-pan.krakow.pl, tel. 634-05-89
<http://www.ptt.org.pl>